Nr. 78 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 6 kwietnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Odroczenie decyzji w sprawie zmiany rządu.

WARSZAWA, 4. 4. (tel. wł.). Możemy podać garść informacyj o charakterze półurzędowym w związku z przesileniem. Według tych informacyj prof. Bartel już 8 marca rb. zgłosił chęć ustąpienia.

W związku z tem odbył się szereg konferencyj pomiędzy czynnikami decydującymi w Państwie.

W dniu 23 ub. m. premjer Bartel ponownie oświadczył, że postanowił podać się do dymisji i postanowienie to jest nieodwołalne. Następnie przyszły święta. — Sprawa ta znów uległa zwłoce.

Właściwe rozmowy na temat osoby przyszłego szefa rządu i przyszłego min. skarbu rozpoczęły się dzisiaj.

Rozmowy te prowadzone były w południe pomiędzy marsz. Piłsudskim a prem. Bartlem oraz w godzinach wieczornych pomiędzy Prezyd. Rzpltej, a premierem.

W rozmowach ustalono, że przedewszystkiem trzeba stworzyć koncepcję przyszłego rządu (dopiero?) i potem mają być omówione zmiany personalne.

Według tych informacyj stworzenie nowego gabinetu nie nasąpi wcześniej jak za 7 dni.

Tyle informacyj z kół oficjalnych.

Od siebie zwracamy uwagę na fakt, że od chwili zgłoszenia chęci ustąpienia przez prof. Bartla upłynął już prawie miesiąc.

Za czasów tzw. sejmokracji tylko raz jeden zdarzyło się tak długotrwałe przesilenie.

Dalej, wielce charakterystycznem dla obecnej „epoki" jest to, że sfery decydujące dotychczas nie mają koncepcji przyszłego rządu.

Jutro miał się pojawić w szeregu pism wywiad z marsz. Piłsudskim. W ostatniej jednak chwili wywiad został odwołany.

—::—

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

WIEDEŃ, 4. 4. (AW.). Dymisja ks. Seipla była dziś wyłącznym przedmiotem dyskusji w sferach politycznych i dyplomatycznych. Przyczyny tej dymisji — pomimo komunikatów rządowych — są jeszcze niezupełnie jasne. Przewiduje, że na czele nowego rządu austrj., który opierać się będzie na dotychczasowej większości parlamentarnej stanie jakiś wybitny polityk partji chrześcijańsko-społecznej odłamu umiarkowanego. Będzie on się starał nawiązać porozumienie ze stronnictwem socjalistycznem w kwestjach zasadniczych, a przedewszystkiem w kwestji mieszkaniowej. Na pierwsze miejsce wysuwają b. ministrów Heinla i Birtlera. Ten ostatni uchodzi za zwolennika koalicji z socjalistami. O koalicji takiej w tej chwili jeszcze wprawdzie nie można mówić, faktem jest jednak, że obie strony przejawiają usposobienie ugodowe.

—o—

Tajemnica spotkania Mussoliniego z Chamberlainem.

PARYŻ. 4. kwietnia. (A. W.) Spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem utrzymane do ostatniej chwili w wielkiej tajemnicy uważają w tutejszych kołach politycznych za fakt doniosłej wagi. Przypuszczają, że inicjatywa tego spotkania wyszła od Mussoliniego, który na konferencji z angielskim ministrem spraw zagranicznych pragnął poruszyć problemat ustępstw kolonjalnych dla Włoch.

MUSSOLINI PRZY „PRACY".

BUDAPESZT. 4. kwietnia. (A. W.) Pisma tutejsze donoszą, że ostatnio odbyło się w Rzymie spotkanie między Mussolinim i premjerem Węgier Bethlenem. Omawiano szereg aktualnych spraw politycznych. O konferencji tej, ściśle poufnej nie wydano żadnego komunikatu urzędowego.

—:::—

Krwawe walki w Meksyku.

Wojska rządowe uśmierzają powstanie.

MEKSYK, 4. 4. (PAT.). Oddziały kawalerji rządowej po rozbiciu w dwudniowej bitwie pod Jiminez wojsk powstańczych prowadziły pościg za cofającymi się oddziałami powstańczymi, dogoniły je w miejscowości znajdującej się 11 mil na północ od Jiminez i stoczyły z nimi nową zwycięską walkę. Zdaniem Almazana dowódcy wojsk rządowych biorących udział w tej walce powstańcy ponieśli ogromne straty obliczane na z górą 2.000 zabitych i wziętych do niewoli.

Tragiczne skutki głodu w Chinach.

WIEDEŃ. 4. kwietnia. (Pat.) „United Press" donosi z Pekinu: Banda rabusiów złożona z dwóch tysięcy ludzi została wycięta w pień w czasie nieudałego napadu na miasto Tung Poh. Bandyci napadli na miasto w nieobecności garnizonu wojskowego i spiądrowali je. Wojsko nagle jednak wróciło, osaczyło miasto, ustawiło na wszystkich rogach ulic, karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Jak opowiadają, owa banda składała się z chłopów, którzy doprowadzeni zostali do rozpaczy, wskutek klęski głodowej, panującej obecnie w Chinach.

Morderstwo w lokalu BBS. w Warszawie.

WARSZAWA, 4. 4. (tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się o zabójstwie popełnionem przed paru dniami w lokalu BBS. zajmowanem przez Zrzeszenie Zw. zawod. w Warszawie, pozostające pod kierownictwem p. Gardeckiego.

Niejaki p. Kowalczuk, który był woźnym Zw. Przemysl. Naftowych „Fanto", zajmował mieszkanie w tym lokalu. Po zlikwidowaniu biura „Fanto" i zakupieniu lokalu przez BBS., właściciel domu próbował usunąć Kowalczuka, z mieszkania, ale ten nie miał dachu nad głową i nie opuszczał mieszkania. Właściciel mieszkania wytoczył mu sprawę o eksmisję i sprawę wygrał. Eksmisja została wyznaczona na 8 kwietnia br.

Tymczasem woźny BBS-owego zrzeszenia p. Jarski szykanował Kowalczuka i jego żonę.

Wreszcie wczoraj o godzinie 11 w nocy rzucił się na niego i uderzył go jakimś tępem narzędziem w głowę oraz dotkliwie pobił żonę Kowalczuka.

Uderzenie zadane Kowalczukowi było śmiertelne.

Odwieziony do szpitala Kowalczuk wkrótce zmarł.

Narazie wstrzymujemy się od komentarzy czekając na wyrok śledztwa.

Strejk elektrotechników w Poznaniu.

POZNAŃ. 4. kwietnia. (A. W.) Ogłosili tu strejk elektrotechnicy żądając 100 proc. podwyżki. Do tej pory podlegali oni ogólnej taryfie metalowej, obecnie związek elektrotechników nie godzi się na warunki obowiązujące w taryfie metalowej i żąda 2·25 za godzinę. Na terenie P. W. Kraj. porzuciło pracę kilkudziesięciu ludzi. Również i innych branżach — według pogłosek — pracownicy mają wystąpić w najbliższym czasie z ultymatywnemi żądaniami w sprawie płac.

Kilka uwag uzupełniających
do dyskusji sejmowej nad położeniem gospodarczem kraju.

Nie korzystałem z prawa referenta do głosu ostatniego w debacie przedewszystkiem dlatego, że mało już czasu było wobec przepełnionego porządku dziennego. — Wydaje mi się jednak, że z kilkoma argumentami wysuniętymi w dyskusji należy się rozprawić bodaj w spóźnionej porze.

Pan premier Bartel zarzucił mi, żem zapowiedział, że nie będę mówił o polityce, a tego przyrzeczenia nie dotrzymałem. Otóż takiego oświadczenia nie składałem, uważałbym je bowiem za nonsens.

Polityka gospodarcza, nie da się oddzielić od innych gałęzi polityki.

Kredyt zagraniczny, warunki wywozu, przewóz przez oba kraje — zależą od polityki zagranicznej, od odnoszenia się ludności do polityki wewnętrznej, od sądownictwa; rozwój gospodarczy — od polityki szkolnej, wogóle życie publiczne wiąże wszystkie jego objawy, a stosunek do nich nazywamy — polityką.

Oświadczyłem — i na tem stanowisku staję, wraz z całą lewicą — że

dyskusja o położeniu gospodarczem nie może być przedmiotem walki o władzę między lewicą a Rządem

i z tego powodu wyrzekliśmy się silnych argumentów, związanych z bankami państwowemi, bankiem emisyjnym i normującem ten przedmiot rozporządzeniem Prezydenta. Trzeba będzie o tem pomówić w spokojniejszej chwili.

Stanowisko obowiązku milczenia o karygodnych błędach, nadużyciach i nieprawozdaniach, uważam za błędne, zamilczanie bardziej jest szkodliwe.

Takich czynów, o których wiadomość kompromituje, należy zaniechać.

Pogląd mój o odbywającej się obecnie przemianie ustroju dzielą ze mną wybitni teoretycy i praktycy. Prof. Schmalenbach twierdzi, że twórcy nowoczesnych „trustów" karteli itp. organizacji, są wykonawcami testamentu Marksa. Prof. Sombart, na którego się tak często powołuję, widzi kiwające się zęby i siwiejące włosy na głowie starzejącego się kapitalizmu.

Pos. prof. Rybarski przeciwstawia mi w tej kwestji towarzysza Dra Hilferdinga, znakomitego ekonomistę i obecnego niemieckiego ministra skarbu, który na zjeździe polityki społecznej w Wiedniu przed kilku laty podniósł różnicę pomiędzy rozkwitem kapitalizmu w Ameryce a zmierzchem w Europie.

Wątpię, czy Hilferding po ostatnich latach rozwoju gospodarstwa amerykańskiego powtórzyłby to zdanie. Znowu muszę się powołać na Sombarta, on na tegorocznem (1928) zebraniu tych samych uczonych i praktyków w Zurychu mówi już o początkowych objawach zmian ustroju gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Ależ czy zauważył p. Rybarski w naszem gospodarstwie ślady amerykańskiej polityki walki z kryzysami gospodarczemi? Czy Rząd lub kapitaliści sami dążą do podnoszenia płac, do zmniejszenia dni pracy w tygodniu do mechanizacji pracy i obracania uzyskanych w ten sposób oszczędności na potanienie towaru i podwyższenie zarobków? Czy istnieje w społeczeństwie tendencja standaryzacji produktów? Ale wszystkie te usiłowania, podnoszące dobrobyt kraju i stopę życiową ludności pracującej, nie usuną

konieczności socjalizacji gospodarstwa,

zastąpienie produkcji dla uzyskania nadwartości kapitalistycznej, produkcją dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Z argumentem p. Sanojcy załatwią się czytelnicy sami, sami wynajdą sprzeczność i nieścisłość, pragnę jedynie wziąć pod uwagę zarzut przeciw mnie skierowany, żem nie wskazał skąd Rząd ma wziąć pieniędzy, a tak samo i kapitaliści celem podwyższenia płac. Wydaje mi się, że wyobrażenia nie podążą za faktami. Rzecz nie ma się tak, ze przedsiębiorca, Rząd czy fabrykant, przychodzą z wielką kasą i z niej biorą pieniądze na podwyższenie płac. Te pieniądze przedsiębiorstwa przy racjonalnem gospodarstwie same wytwarzają, one z procentem wracają tam, skąd wyszły. Skąd przedsiębiorca (Rząd czy fabrykant) bierze pieniądze, by płacić dwa razy tyle za progi kolejowe, niż zeszłego roku, za węgiel i wiele, wiele innych towarów, wiele i wiele więcej niż dawniej?

W ubiegłym roku Rząd ściągnął 560 miljonów więcej niż wedle budżetu miał wydać.

Czy można twierdzić, że pieniędzy na podwyższenie nie było?

Rozchodzi się

o przełamanie zaczarowanego koła i zacząć może od podwyższenia płac, od podwyższenia możności konsumcji, od stworzenia wewnętrznego targu.

Dokładamy różnicę do wywozu setki miljonów, na to nas stać, ale na wytworzenie rynków wewnętrznych i zmniejszenia konieczności sprzedawania obcym tanio, a swoim drogo nie stać nas.

Niemieckie koleje zakupiły w r. 1927 materjałów za 1.800 miljonów marek złotych, to jest więcej niż półtora raza tyle, ile wynosi nasz budżet; niemiecka marka od czasu regulacji waluty niezmiennie utrzymuje się w pełni kursu, wzrost produkcji jest niebywały, amerykanizacja postępuje szybko, a mimo to nikt nie zamyka oczu na zbliżające się niebezpieczeństwo gospodarcze, i nikt nie zasłania obecnego położenia świetną konjunkturą lat ubiegłych. *Herman Diamand.*

Niezwykły wypadek śmierci.

ZGIERZ. Do łaźni miejskiej w Zgierzu przybył niejaki Paweł Fraszke. Zakupiwszy miejsce w basenie kąpielowym Fraszke postanowił zażyć kąpieli i do basenu wskoczył tak niefortunnie, że uderzając brzuchem o powierzchnię wody odniósł na skutek uderzenia pęknięcia wątroby. W rezultacie niefortunnego skoku Fraszke zmarł.

—o—

Ze sztuki.

Wystawa dzieł
„Związku dziesięciu artystów-plastyków"

Lwów, kwiecień.

Nowo utworzony w naszem mieście związek artystyczny wystąpił z pierwszą wystawą swych dzieł w salkach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Do „Związku X Plastyków" należą wybitni, znani nam już dobrze artyści, malarze i rzeźbiarze, którzy obecnie zrzeszyli się w celu intensywnej pracy i ciągłego rozwoju swych walorów.

Zapowiedziana oryginalnym afiszem Z. Harlanda, wystawa nowego związku jakościowo i ilościowo wywarła niezwykle korzystne wrażenie wśród sfer artystycznych.

Sale Tow. ożywiło jakby nowe życie. Ze ścian spoglądają utwory głębokiego przemyślenia, szczerego talentu i prawdziwego pietyzmu dla sztuki.

Jakkolwiek występujący tu artyści różnią się bardzo jako indywidualności, różnią się co do sposobu wypowiadania się, techniki pracy oraz temperamentu, jednak łączy ich dzieła jeden doniosły walor: **wysoki poziom**, wypływający z poważnego traktowania spraw sztuki oraz z umiłowania jej istotnego.

To właśnie umiłowanie było w tym wypadku cementem, skupiającym tak różnorodne indywidualizmy twórcze.

Bo patrząc n. p. na stylizatora Rosena, u którego kompozycja wkracza zawsze w świat jakiś nierealny, mistyczny, istniejący tylko w regjonach wyobraźni, a mając obok tętniącego pełnią życia Pawła Gajewskiego, i czując cały rozstęp, całą wielką przestrzeń różnego pojmowania malarskiej rzeczywistości — czuje się jednak, zarówno tu, jak i tam, wielkiego artystę, i idzie się za nim w jego świat, ukazany szczerze, bogato i fascynująco.

O Gajewskim pisaliśmy niejednokrotnie, przy sposobności jego wystaw zbiorowych, w pełni oceniając jego rozmach twórczy, jego szerokie ujęcie motywu, śmiałe poczucie linji i bogactwo kolorytu.

Dziś podnieść nam należy ogólne wzmocnienie harmonji w jego pracach, przepojenie jej elementem jakiegoś spokojnego, klasycznego niemal piękna, przy całej wspaniałej soczystości barwy, całej świetlistości ciał i owoców, tak charakteryzującej tego artystę. Szereg jego kompozycji, z których najcelniejsza może „Jesień", wykazuje dobitnie to zwarcie się w sobie, to skupienie, które tak wspaniałe daje rezultaty, łącząc niejako zmysłowe pokusy i zdobycze impresjonizmu z nieprzemijającemi wartościami uduchowienia i spokoju klasycznego.

Jan Henryk Rosen jest zjawiskiem wyjątkowem wśród współczesnej twórczości — ma się wrażenie, że się wchodzi w świat jakiegoś ascety, ekstatyka średniowiecza, zdobiącego księgi święte subtelnemi tworami, oderwanemi od świata i ziemi, a przepojonemi nawskroś marzeniem, wizją, patosem religijnego uniesienia.

Stylizatorami, uciekającymi od realizmu natury, są też: Anna Harland-Zajączkowska oraz Z. Harland. Artystka, wybitna indywidualność, ukazuje nam w dziełach swych świat całkowicie odrębny, własny, przemyślany raczej w kategorjach mózgowych, niż uczuciowych, pełen jednak swoistego uroku i niecodziennego, mistycznego zabarwienia.

Imię Janiny Reichertówny znane jest również zaszczytnie i zasłużenie. Młoda rzeźbiarka, obdarzona od natury zdolnościami niepospolitemi, idzie wciąż naprzód i wzwyż, z całym wysiłkiem płomiennego zapału i wczesnej powagi i daje rzeczy ujmujące czystością i jasnością kształtu i przykuwające swym klasycznym spokojem. Artystce tej wróżyć można jak najświetniejszą przyszłość — to bowiem, co daje już obecnie ta zwycięzczyni w niejednym konkursie, wybiega w sferę istotnie niecodziennej, rzadkiej sztuki, a wiemy, że artystkę tę cechuje przedewszystkiem ogromna surowość dla siebie i nieustanna wielka nad sobą praca.

Drugi wybitny talent rzeźbiarski, J. Starzyński, kusi się bardzo szczęśliwie o wydobycie efektów w rzeźbie jednoprofilowej, rzeźbie dekoracyjnej i daje bardzo ciekawe, oryginalne prace.

Przedstawiciele nowoczesnych kierunków malarstwa, Wł. Krzyżanowski i Zygm. Radnicki, również znani nam dobrze z poprzednich tak wartościowych dzieł, idą dalej w kierunku pogłębienia dotychczasowych zdobyczy. Doskonałym rysunkiem odznaczają się kompozycje Radnickiego, który operuje nader charakterystycznym kolorytem, zimnym i spokojnym, matowym i głębokim. Do najlepszych rzeczy należy jego „Autoportret".

Krzyżanowski w swych zajmujących pejzażach wykazuje wiele walorów nieprzeciętnych, ciekawe również są jego kompozycje figuralne.

Poczet artystów, grupujących się w nowym związku, zamyka akwarelista Ruzamski oraz malarz i grafik zarazem J. Pieniążek, w akwarelach odznaczający się czystym kolorytem, w akwafortach zaś operujący świetnie jasną i subtelną linją.

Bogata i urozmaicona wystawa „Związku X Plastyków" ze wszech miar zasługuje na zwiedzenie i dłuższą uwagę. **(m. h.).**

Sanacja w Miejsk. Zakładach Elektrycznych.

III.

Przyjęty jest w świecie zwyczaj, że kontrolę nad pracą pewnego działu służby wykonywa wyznaczony ku temu organ kontrolny. U nas inaczej... Kontrolę faktur, przyjętych przez Biuro zakupów wykonywa w myśl nakazu p. administratora to samo biuro zakupów! Cui bono?

Po koleji nóż operacyjny p. Administratora zabrał się do dalszej pracy, do **reorganizacji buchalterji**, dotąd największego oddziału M. Z. E. Trzeba bowiem wspomnieć, że po śmierci poprzedniego administratora ś. p. Menclewskiego, Dyrekcja MZE postanowiła stanowisko to zwinąć, a wraz z niem i oddział administracyjny. Lecz agendy pociągnięciem pióra znieść się nie dadzą, one żyją i upominają się o opiekę. I Iwią ich częścią, zajął się naczelny buchalter MZE, nie mogąc ścierpieć, aby w którejkolwiek gałęzi prac Zakładów mogła powstać chwilowa bodaj próżnia. W ten sposób rozrosła się buchalterja więcej niż w dwójnasób, — zwłaszcza gdy dodano jej jeszcze kontrolę magazynu i faktur. Tym ogromnym aparatem dowodził człowiek skromny, o ile szło o własną jego osobę, wymagający pracy od wszystkich, ale też dający Zakładom ze siebie wszystko, żyjący myślą o Zakładach i dla Zakładów, a jako siła fachowa powaga na polu buchalterji. A przytem człowiek z iście herkulesowym rozmachem. Wystarczy powiedzieć, że kiedy powrócił z wojny w r. 1921 przebywszy na niej lat 7 i zastał w księgowości zaległości za ten cały okres czasu, zabrał się do tej żmudnej i ciężkiej pracy wkładając w nią cały swój — młodzieńczy iście — zapał, zwalczał niechęć u „góry“ i psotliwe wycieczki podjadków u dołu, aż nareszcie powstało dzieło będące ukoronowaniem nie próżnej ambicji, lecz świadectwem niefałszowanej pracy i prawdy urzędnika. Tak powstało **„Rozliczenie M. Z. E. z gminą m. Lwowa“** a po nim **„Rachunek inwestycyj M. Z. E. od r. 1896 po czas bieżący“**, nie mówiąc już o skierowaniu na właściwe tory tzw. prac bieżących, rozbiegłych czasu wojny po manowcach.

Po reaktywowaniu Oddziału administracji z natury rzeczy szef buchalterji powołany był do tego, by nowego administratora wprowadzić w szczegóły częstokroć zawiłych i skomplikowanych spraw jego resortu właśnie jako ten, który dotąd większą część agend dawnej administracji prowadził. Nowy adept Administracji MZE miast słuchać rad i wskazówek doświadczonego i rutynowanego urzędnika, dotknął wszystkiego szerokotorowym gestem po łebkach i puścił się niefrasobliwie na bystre fale „organizowania“. W rozmaitych fazach tej „roboty“ kierownicy poszczególnych biur zwracali mu uwagę na niejedną jego niezręczność, a czynił to może najgoręcej szef buchalterji, wróg eksperymentów nieodpowiedzialnych i nieprzemyślanych. Lecz i najlepsze chęci i zamiary przejdą bez echa, kiedy trafią w próżnię. A krytyka chociażby i najżyczliwsza skierowana do karłów wywołać u nich zdoła jedynie chęć zemsty i dokuczenia. Więc rozpoczęły się harce...

Z kontroli magazynu i faktur kreowano osobne biuro kontroli, któremu dodano również (ale tylko na papierze) kontrolę płac i inkasa. Prowadzone za czasów ś. p. administratora Menclewskiego w oddziale administracji, a potem w buchalterji księgi szczegółowe objęło nowe biuro szumnie nazwane **biurem kosztów własnych**, samą buchalterję przemianowano na biuro rachuby oddano dotychczasowemu zastępcy buchaltera, człowiekowi, u którego znajomość agend Zakładu, a nierzadko i niektórych rzeczy ściśle fachowych jest jeszcze w stanie... rozwoju. No, a naczelnemu buchalterowi pozostawiono Biuro etatystyczne, zajmujące aż trzy siły biurowe!

Istne zburzenie Jerozolimy! Bezładne, bezplanowe, dorywcze zburzenie gmachu pracy szeregu lat! A nad temi gruzami uśmieszek zadowolenia autora tej tak swoistej organizacji, uśmieszek z przeprowadzonych osobistych porachunków i gorycz tych, których trudny i pracę tak bezceremonialnie sponiewierano.

Na czele nowopowstałych lub przechrzczonych biur stanęli nowi ludzie. „Wymiana mózgów“ — wołał swego czasu b. komisarz Rządu w Ratuszu. „Wymiana mózgów“ — powtarza jego pupilek w M. Z. E. Lecz któż to są ci nowi „mózgowcy“? Jedni latami nie robili dosłownie nic, drudzy na bardzo podrzędnych stanowiskach prowadzili zasłużony żywot popychadeł.

Dzisiaj na wyżyny wyniosła ich łaska administratora, bo jako prowizoryczni urzędnicy drżący o swoją egzystencję, uginają się przed nim i są powolnem w jego ręku narzędziem.

Władysław Laskowski
przew. Rady Zw. Zawod.

(Dok. nast.).

Podwyżka cen węgla.

KATOWICE. Z dniem 1. kwietnia b. r. podrożały za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu wszystkie gatunki węgla, w Zagłębiu górnośląskiem, dąbrowskiem i krakowskiem. Grube sortymenty i orzech o 1'50 na tonie, groszek (węgiel przemysłowy) po 3 zł. na tonie, drobny węgiel przemysłowy o 2 zł. na tonie, miał o 80 groszy na tonie, koks o 3 zł. na tonie.

Jak widać podwyżka jest bardzo znaczna i przy niektórych sortymentach wynosi przeszło 10 procent.

Poprawa sytuacji w przemyśle metalowym w Austrji.

WIEDEŃ, 3. 4. (AW.). Sytuacja w przemyśle metalowym polepszyła się znacznie, tak że w najbliższym już czasie ma przyjść do kompromisu między pracodawcami i robotnikami.

Zbrojny napad na pograniczu polsko-sowieck.

WILNO. Na pograniczu polsko - sowieckiem w rejonie Ochowszczyzny dokonano niezwykle zuchwałego napadu na patrol K. O. P.

W chwili, gdy patrol, lustrując odcinek graniczny, zbliżał się do wsi Malenice, zauważono kilku osobników, usiłujących drogą nielegalną przedostać się na teren Rosji sowieckiej. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia tajemniczych osobników.

W trakcie odprowadzenia aresztowanych do strażnicy, z pobliskich krzaków poderwało się kilkunastu uzbrojonych mężczyzn, którzy błyskawicznie otoczyli żołnierzy K. O. P.

Wywiązała się krótka walka, z czego skorzystali aresztowani, salwując się ucieczką.

Spór generała z wojewodą o... krzesła.

Pod tym tytułem „Gazeta Warszawska“ donosi z Krakowa:

Dnia 18. marca doszło w Krakowie do ostrej scysji między wojewodą dr. Kwaśniewskim a generałem Wróblewskim, komendantem D. O. K. Poszło o to, kto w czasie nabożeństwa w katedrze w dniu następnym zajmie pierwsze miejsce.

P. generał Wróblewski twierdził, że pierwsze miejsce należy się jemu, ponieważ Msza św. odbywa się na intencję ministra spraw wojskowych. P. wojewoda uznać tych wywodów nie chciał, twierdząc, że jest to święto oficjalne, a więc jemu należy się z urzędu prymat. Gen. Wróblewski wyciągnął argument, iż on rangą jest wyższy, bo p. wojew. Kwaśniewski jest tylko pułkownikiem i to w rezerwie.

Spór trwał około dwu godzin, do porozumienia nie doszło.

Następnego dnia rano, tuż przed nabożeństwem zjawił się w katedrze starosta grodzki, dr. Styczeń, i polecił zdziwionej służbie kościelnej wynieść wszystkie krzesła, ustawione dla dygnitarzy. Przybyli w chwilę potem dygnitarze stanęli w nieładzie, względnie rozproszyli się po bocznych stallach, szukając miejsc.

—o—

Wielka afera poborowa w Łodzi.

WARSZAWA, 4. 4. (AW). „Kurjer Czerwony“ donosi z Łodzi, że w związku z aferą poborową w Łodzi po aresztowaniu 3 wybitnych przemysłowców łódzkich i 3 lekarzy wojskowych władze śledcze poleciły uwięzić syna wielkiego przemysłowca łódzkiego Tadeusza Steigerta. Aresztowanie to wywołało w Łodzi ogromne poruszenie.

—o—

Burmistrz wielokrotnym włamywaczem.

BERLIN, 4. 4. (AW). Ustawiczne włamania rabunkowe i pożary w ratuszu miasteczka Westeregen skłoniły policję do energicznych poszukiwań. W rezultacie okazało się, że zbrodniarzem jest sam burmistrz tego miasteczka Kötzke, który zresztą przyznał się do tego, iż trzykrotnie włamał się w celach rabunkowych do ubikacji ratuszowej mieszczącej kasę i zabrał znaczniejszą ilość gotówki.

—o—

NIEUDAŁA TRANSAKCJA SOWIECKA W KATOWICACH.

WARSZAWA, 4. 4. (AW). „Kurjer Czerwony“ donosi z Katowic, że bawiła tam ostatnio delegacja Wniesztorgu sowieckiego, która prowadziła rokowanie z Hutą Bismarcka w sprawie dostawy większych ilości materjałów kolejowych, rur, części składowych mostów, i t. p. Rokowania uległy rozbiciu ponieważ delegacja stawiała warunki niemożliwe do przyjęcia domagając się bardzo dogodnych warunków płatniczych oraz kredytów długoterminowych.

Wyrok w procesie przeciwko „faszystom czechosłowackim“.

PRAGA, 4. 4. (AW.). W procesie przeciwko „faszystom czechosłowackim“, którzy przed 2 laty włamali się do willi urzędnika ministerjalnego w celu zrabowania dokumentów w sprawie gen. Gajdy zapadł wyrok skazujący 5 na więzienia od 2—4 miesięcy, resztę zaś uwolniono.

—o—

Echa krwawego incydentu w Baranowiczach.

BERLIN 4. 4. (PAT.). Popołudniowe dzienniki przynoszą depesze o incydencie w Baranowiczach w sensacyjnej formie, dając im tytuł: Berliński urzędnik sowiecki strzela do policji polskiej. „Berliner Zeitung am Mittag" podaje następujące informacje o sprawcy incydentu zakomunikowane dziennikowi przez rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie. Apanacewicz pracował w Berlinie tylko przez pewien czas. Przybył on do Berlina z Moskwy i zajmował podrzędne stanowisko w wydziale technicznym przedstawicielstwa handlowego. W końcu marca ustąpił on ze służby i powracał do Moskwy. — Informacje przedstawicielstwa handlowego podkreślają, że działalność berlińska Apanacewicza ograniczała się do dziedziny czysto handlowo-technicznej.

—o—

Szczegóły sensacyjnego zajścia.

WARSZAWA, 4. 4. (PAT.). W uzupełnieniu podanych wczoraj pierwszych wiadomości o wypadku w Baranowiczach PAT otrzymała ze sfer urzędowych następujący autentyczny opis zajścia:

Dnia 2 kwietnia br. zatrzymał się w Baranowiczach urzędnik przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. w Berlinie Apanacewicz z żoną i udał się do wsi Małe Kolpienice, do swego brata. Stamtąd Apanacewicz przybył na posterunek policji we wsi Szołowice, gdzie złożył meldunek o rzekomo szykującym się na niego zamachu. Ponieważ Apanacewicz zamierzał jechać zaraz dalej do Baranowicz, komendant posterunku policyjnego w Szołowicach przyjął meldunek i powiadomił o nim władze policyjne w Baranowiczach.

Apanacewicz w towarzystwie posterunkowego, przydzielonego mu na własne żądanie, udał się do Baranowicz, gdzie o godz. 19 zgłosił się na posterunek kolejowy. Gdy zastępca starosty w Baranowiczach zaproponował Apanacewiczowi, aby się udał do hotelu i przenocował, zapewniając przytem, iż ochrona policyjna zostanie mu przydzielona, Apanacewicz poprosił o zezwolenie pozostania przez noc na posterunku policji, gdzie czuje się bezpieczny. Wobec tego Apanacewiczowi zezwolono ulokować się na posterunku, gdzie spokojnie spędził noc.

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 9 rano na dworzec przybyli: referent bezpieczeństwa Kucharkowski, komendant policji nadkomisarz Szpela i lekarz powiatowy, by ułatwić Apanacewiczowi wyjazd do ZSSR i jeśliby tego żądał użyczyć mu w dalszym ciągu eskorty policyjnej. W pokoju, w którym ulokował się Apanacewicz z żoną, pozostali Kucharkowski i dyżurny posterunkowy. Gdy Kucharkoowski podszedł do telefonu i podniósł słuchawkę, Apanacewicz nagle wyjął rewolwer prawdopodobnie z tłumoka, na którym siedział i oddał trzy strzały, raniąc w głowę Kucharkowskiego, posterunkowego i trzecim strzałem samego siebie. Posterunkowy zmarł. Stan Kucharkowskiego jest bardzo ciężki, gdyż kula utkwiła w głowie. Rana Apanacewicza okazała się lekka i życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Na skutek zarządzenia sędziego śledczego, żona Apanacewicza została zatrzymana. W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi prokurator Sądu okręgowego w Nowogródku.

—o—

PREM. BARTEL POWRÓCIŁ DO ZDROWIA.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (Pat.) P. prezes Rady ministrów prof. Bartel, powrócił do zdrowia i dziś w godzinach rannych przyjął w Prezydjum Rady ministrów p. ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza i kierownika ministerstwa skarbu p. Grodyńskiego. O godzinie 12-tej udał się p. premier do Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z p. Marszałkiem Piłsudskim.

—o—

KELLOG NA NOWEM STANOWISKU.

LONDYN. 4. kwietnia. (A. W.) „Daily News" dowiaduje się, że prez. Hoover postanowił mianować ambasadorem St. Zjedn. w Paryżu dotychczasowego podsekretarza stanu Kelloga. Kellog miałby na terenie europejskim spełnić ważną misję pokojową i wzmocnić wpływy Stanów Zjednoczonych.

—o—

O CZWARTEGO WICEPREZYDENTA M. KRAKOWA.

KRAKÓW. 4. kwietnia. (A. W.) Na stanowisko 4-go wiceprezydenta po zgonie b. p. Sarego, wysunięto dr. Ignacego Landaua, przedstawiciela żydów. Klub Ch. D. oświadczył w tej sprawie. iż wybór czwartego wiceprezydenta jest zbyteczny, gdyż Warszawa posiada trzech wiceprezydentów, Łódź dwóch a Poznań jednego.

—o—

Zbrodnia i samobójstwo na tle religijnem.

KATOWICE, 4. 4. (Pat.). W nocy z 3. na 4. b. m. 53-letnia Klara Kerger w Małej Dąbrówce pod Katowicami dokonała morderstwa na osobie 5-cio dniowej swej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła swoją córkę 25-letnią Hildegardę Szczyrban. Po dokonaniu tej zbrodni Klara Kerger pozbawiła się życia przez przecięcie żył i gardła. Czyn swój popełniła ona prawdopodobnie w chwili zaburzenia umysłowego na tle religijnem, gdyż była ona ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzczenia dziecka w kościele katolickim. Hildegardę Szczyrban przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Wielka katastrofa autobusowa pod Kaliszem.

ŁÓDŹ. 4. kwietnia. (A. W.) Na szosie Łódź- Kalisz pod wsią Dobra, wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której 17 osób odniosło ciężkie rany. Autobus „Mazur" jadący do Kalisza wywrócił się na szosie i stoczył do rowu do góry kołami. Przybyli na ratunek wieśniacy wydobyli z pod szczątków strzaskanego wozu wszystkich mniej lub więcej rannych pasażerów. Dwoje dzieci w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

—o—

NOWY PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ STOCZNI GDAŃSKIEJ.

GDAŃSK. 4. kwietnia. (Pat.) Tutejsza prasa donosi z Berlina, że wybór generała Le Ronda, na przew. Rady nadzorczej stoczni gdańskiej wywołał w kołach politycznych żywe niezadowolenie.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. 4. kwietnia. (A. W.) W 22-gim dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery.

13.000 zł. — 828, 173750, 5.000 zl. — 127366, 165034, 3.000 zł. — 37886, 54468, 86625, 150009, 164427, 2.000 zł. — 12767, 58998, 72245, 78142, 92073, 97088, 103456.

—o—

W SPRAWIE PRZYJĘCIA WE LWOWIE WYCIECZEK POLAKÓW Z AMERYKI.

LWÓW. 4. kwietnia. (Pat.) W sali obrad Magistratu odbyło się wczoraj organizacyjne posiedzenie komitetu przyjęcia wycieczek Polaków z Ameryki. W obradach, którym przewodniczył zast. kom. dr. Obmiński, wzięli udział przedstawiciele Orbisu, Tow. Miłośników przeszłości Lwowa, wojskowości, starostwa grodzkiego i t. d.

Nadmienić wypada, że z Ameryki wybiera się kilkadziesiąt wycieczek, z których znaczna część zawita również i do naszego miasta. Pierwsza wycieczka spodziewana jest już z końcem bież. miesiąca.

REPRESJE PRZECIW SZKOLNICTWU POLSKIEMU NA ŁOTWIE.

RYGA. 4. kwietnia. (A. W.) Społeczeństwo polskie na Łotwie poruszone zostało ostatnio represjami zwracającemi się przeciwko szkolnictwu polskiemu. I tak w Warszowicach powiatu Iłukstańskiego, władze łotewskie zamknęły klasę polską i wydaliły nauczycielkę Annę Karpowicz, za to, że powiesiła w klasie polskiej portrety wieszczów polskich, a zdjęła portrety dostojników łotewskich. Tymczasem — jak się okazuje — portrety łotewskie zdjął sam kierownik szkoły Łotysz z pochodzenia. Mimo interwencji rodziców Polaków szkoła w d. c. zamknięta.

POSZUKIWANIE WIERCEŃ W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

LWÓW. 4. kwietnia. (A. W.) Odbyło się tu posiedzenie zarządu spółki wiertniczo- poszukiwawczej „Pionier". Po dłuższej dyskusji nad wyborem terenu dla poszukiwawczych wierceń wiosennych zdecydowano brać trzy punkty w miejscowościach najmniej jeszcze wyzyskanych przez eksploatację naftową. Wybór ten padnie zapewne na pola wschodniego krańca oraz centrum Zagłębia naftowego, trzecim punktem wierceń, będzie zapewne okolica Gorlic, na zachodzie terenów naftowych Zagłębia. Przed rozpoczęciem robót, tereny będą dokładnie zbadane przez rzeczoznawców geologów.

Opady śnieżne i zamiecie w kraju.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (Pat.) Według danych ministerstwa komunikacji, w ciągu ubiegłej doby nastąpiło znaczne obniżenie temperatury przy silnych opadach śnieżnych w niektórych okręgach dyrekcyjnych. Z dyrekcji wileńskiej donoszą, że południowe okręgi nawiedziła zamięć śnieżna przy temperaturze 3 st. poniżej zera. Wskutek zamieci na linji Brześć- Pińsk pociągi kursowały z pługami odśnieżnymi. W dyrekcji gdańskiej miały również miejsce opady śnieżne przy temperaturze od 6 — 8 stopni poniżej zera. W lwowskiej dyrekcji, na linji Tarnopol — Zbaraż utknął w śniegu pociąg towarowy.

—o—

TEMPERATURA WE LWOWIE.

LWÓW. 4. kwietnia. (A. W.) Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w dniu 4. b. m. notowano o godz. 7-mej rano —5 C., o godz. 13-tej —4 C. Wiatr północno- wschodni.

WZNOWIENIE ŻEGLUGI NA WIŚLE.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (A. W.) Nadeszły tu w ciągu dnia wczorajszego pierwsze statki z Płocka. Wieczorem odpłynęła statki w dół Wisły. Oznacza to wznowienie normalnej żeglugi na Wiśle.

ŚNIEGI W RUMUNJI.

BUKARESZT. 4. kwietnia. (Pat.) W Bukareszcie i w całym kraju spadł dzisiaj śnieg. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do pół metra grubości. Na Dunaju i Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie, i groźba powodzi wzrosła.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA. 4. kwietnia. (A. W.) Z Tuły donoszą, że ogromne zamiecie śnieżne spowodowały tam przerwy w komunikacji kolejowej. Unieruchomione są wszystkie linje kolejowe i dojazdowe. Śnieg spadł przy bardzo niskiej temperaturze.

Jak Miejski Urząd budowlany we Lwowie pomaga rozwojowi przemysłu.

Niejednokrotnie w notatkach dziennikarskich, na zebraniach i zgromadzeniach przemysłowców, a nawet na Radzie przybocznej wytykano dziwaczne, stronnicze, a nie bezinteresowne traktowanie przemysłowców przez referentów, inżynierów i innych funkcjonarjuszy biura budowlanego, tzw. technicznego.

Wytknięcia takie powodują choćby tylko na pewien czas pewną poprawę opłakanych stosunków, lecz nie wnoszą radykalnych zmian z powodu zakorzenienia się tej anomalji dokuczania pracującym obywatelom, a może — mówmy otwarcie — szukania żeru dla swoich interesów lub chęci wykazywania, co jest obecnie modne, swojej władzy, bez względu czy takie „modern“ wystąpienia są prawne, czy nie, bez względu na to, że z powodu takich zarządzeń tak już popularnie zwanych magistrackiemi, zawsze są liczne jednostki narażone na większe lub mniejsze szkody.

Tym razem musimy zająć się **sprawą przemysłu kamieniarskiego**, którą biuro techniczne miejskie od kilku lat się zajmuje, lecz nie tak, by pomagać rozwojowi tej gałęzi przemysłu, ale by na każdym kroku utrudniać tę pracę, by zepchnąć ją do roli jakiegoś niepotrzebnego i zawadzającego na arenie życia przemysłowego czynnika.

Że tak jest, wystarczy wskazać choćby na tę okoliczność, że przy projektach na liczne budowle gminne od wielu lat, nie ma kamień, który wszak jest prawdziwie krajowym materjałem najdrobniejszego zastosowania czy to w najprymitywniejszych robotach kamieniarskich, czy to w sztukaterji lub rzeźbie.

Jeżeli jednak już gdzie jest koniecznością, jak to miało miejsce przy budowach na cmentarzu Obrońców Lwowa, to przemysł ten nie ma swego osobnego działu, ale zeszeregowany jest wraz z murarstwem, wykopami ziemnemi i t. p. i nie ma mowy, by przemysł kamieniarski mógł z pierwszej ręki przy przetargu się utrzymać.

Wieloletnią troską lat ostatnich, to jest budowa grobowców i pomników na lwowskich cmentarzach. Przemysłowcy na skutek zarządzeń, przedkładali szkice grobowców i pomników urzędowi technicznemu do aprobaty. Lecz to niewinne zresztą zarządzenie stało się zaraz od początku sekaturą, gdyż niejednokrotnie kilka dni trzeba było stracić, by natrafić w biurze pana inżyniera lub radcę, pod którego zarządem cmentarz pozostawał, by tenże szkic przeglądnął i aprobował.

Czego szukają i czego chcą ci panowie radcy, inżynierowie, o to byli już niejednokrotnie pytani, a odpowiedź ich była, że musi być stworzony **styl epoki obecnej**.

Dobrze... ale czy przez utrudnienia i sekatury pracujących prowadzi droga do „reform“? A jeżeli chcą ci panowie wprowadzić **„styl epokowy“** to czy to, co ci panowie propagują, te **„kręcone precle“** lub podcinane szpiczaste, nieładne i nie praktyczne tak w wykonaniu, jak w konserwacji pomniki mają być **„stylem epokowym“**. Może być jednak zgoda i na te **„epokowe style“**, ale trzeba to robić bez sekatur. Jeżeli ci panowie tym sposobem chcą uzyskać pracę dla grona inżynierów, to niech wydają co kwartał lub nawet co miesiąc zeszyt rysunków lub szkiców, za które zapłacą interesowani.

Tak robią w innych państwach inżynierowie i to jest jedyna droga propagandy stylów i t. p., która do czegoś rozumnego prowadzi.

Zresztą choćby i najwspanialsze style były propagowane, to zawsze znajdą się starzy konserwatyści, którzy dadzą pierwszeństwo gotykowi, barokowi, czy innemu staremu renesansowi i nikt nie ma prawa odmówić im możności postawienia pomnika za ich pieniądze i na grobie ich ukochanych w takiem wykonaniu, jakie im się ostatecznie podoba.

Dla załatwienia tej sprawy zastępca Komisarza Rządu p. Obmiński obiecał zwołać ankietę techniczno-kamieniarską, która jednak już przez dłuższy czas nie dochodzi do skutku, a szkoda, bo wobec rozpoczynającego się sezonu sprawa jest pilną, a zresztą już czas ostatni położyć kres nierozumnym i nie prawnym zarządzeniom jednostek.

K. Ż.

Dwa ciężkie postrzelenia
wśród niewyjaśnionych okoliczności.

Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie ratunkowe na rogatkę Janowską. Przybyły na miejsce lekarz zastał tam Mieczysława Reitera, który w czasie pijackiej awantury, został przez kolegę postrzelony kulą rewolwerową w udo. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

Popołudniu przywieziono do oddziału chirurgicznego w szpitalu 17-letnią Helenę Gajównę, zam. w Sygniówce, za Gródecką rogatką, która w niewyjaśniony na razie sposób została postrzelona kulą rewolwerową w brzuch. Zraniona podała, że sama postrzeliła się przypadkowo w czasie oglądania browninga.

W obu wypadkach zarządziła policja dochodzenia.

—o—

Wybuch granatu w pracowni przy ul. Marcina.
Trzech pracowników stolarskich ciężko poranionych.

Wczoraj po godz. 5-tej popołudniu silna detonacja zaalarmowała sąsiadów pracowni stolarskiej Feliksa Wyrwy przy ul. Marcina 49. Wbiegłym do wnętrza warsztatu przedstawił się grozą przejmujący widok. Wśród rumowiska desek i sprzętów wili się w bólu trzej praktykanci stolarscy zatrudnieni u Wyrwy a to: 17-letni Kornel Anastyszyn, Roman Kołodziej i Piotr Chałamut. Jak się okazało Anastyszyn przechowywał w szafie granat armatni. W krytycznym czasie Anastyszyn oglądał nabój, który przez nieuwagę upuścił z rąk na betonową posadzkę. W tym momencie granat eksplodował. Odłamki metalu zraniły ciężko w pierś Anastyszyna, Kołodzieja w udo, Chałamutowi zaś zgruchotały podudzie.

Na miejsce przybył niebawem lekarz Pogotowia ratunkowego, który udzielił im pierwszej pomocy i odwiózł poranionych do szpitala. Tam natychmiast wyjęto kawał żelaza z piersi Anastyszyna. Stan jego jest groźny.

Poza poranieniem tych pomocników wybuch nie uczynił większej szkody w warstacie.

Przeprowadzający dochodzenia w tej sprawie, post. Józef Pierożyński, stwierdził, że Anastyszyn przyniósł do warstatu fatalny granat przed kilku dniami. Skąd go otrzymał nie zdołano na razie ustalić. Dalsze dochodzenia w toku.

Skrytobójcze morderstwo
w Stawczanach.

W nocy z 2 na 3 bm. znaleziono na gościńcu w Stawczanach, pow. gródeckiego, zwłoki tamtejszego mieszkańca Józefa Kutelmana. W czasie wstępnych dochodzeń ustalono, że niewykryty na razie sprawca strzelił do Kutelmana z zasadzki, kula zaś przeszyła mu czaszkę na wylot i spowodowała zgon na miejscu.

Do Stawczan przybyła komisja sądowo-lekarska, celem przeprowadzenia sekcji zwłok i śledztwa na miejscu.

Z sali sądowej.
Rok więzienia za zamach na życie gajowego.

Jędrzej Dzala, gajowy w lasach arcybiskupich w Stawczanach, w południe 25. grudnia ub. r. wyszedł do lasu na kontrolę. W jednym jarze natknął się on na trzech kłusowników, którzy postępowali za śladem dwóch sarn. Intruzi, ujrzawszy gajowego, rzucili się do ucieczki. Jeden z nich uciekając strzelił z uciętego karabinu do Dzali. Kula na szczęście przeleciała obok głowy gajowego nie raniąc go jednak.

Dzala, ryzykując życie, ścigał opryszków i przytrzymał jednego z nich Iwana Szułę. Ten będąc przesłuchany podał, że strzelił do gajowego 20-letni Ołeksa Hrynyszyn. Kłusownika tego niezwłocznie aresztowano. Wczoraj trybunał wyrokujący pod przewodnictwem r. Tertila, skazał Hrynyszyna na 1 rok ciężkiego więzienia.

—o—

Potknął się na 50-groszówce, przeto „odpocznie“ 1 rok w więzieniu.

Panie! Pan zgubił 50 groszy — temi słowy zagadnął jakiś o podejrzanym wyglądzie osobnik stojącego na przystanku tramwajowym u wylotu ul. Szpitalnej Hersza Hahna, który dnia 25. lutego b. r. przyjechał do Lwowa po zakupy.

Bardzo panu dziękuję — wybąknął kupiec i postąpił dwa kroki i podjął monetę. Moment ten wykorzystał kolega „uczynnego“ nieponia i porwał jeden z pakunków Hahna i zbiegł.

Przyjemne uczucie kupca po znalezionej 50-groszówce momentalnie przemieniło się w przerażenie i gniew po stwierdzeniu kradzieży. Skradziony bowiem pakunek zawierał towary tekstylne i przedstawiał wartość 160 zł.

Jak zraniony lew rzucił się Hahn w pościg za opryszkiem rzezimieszkiem i zdołał przytrzymać go za połę płaszcza. Alarm poszkodowanego wywołał zbiegowisko. Nadbiegli koledzy nieponia wołali do kupca „puść go a oddamy ci pakunek“. Hahn usłuchał dobrej rady udał się do bramy kamienicy, gdzie mu oddano skradziony towar.

„Pech“ jednak prześladował złodzieja, gdyż w międzyczasie nadszedł policjant, który zaopiekował się przytrzymanym przez kupca rzezimieszkiem. Po odstawieniu go do aresztu okazało się, że był to wielokrotnie karany za kradzieże 26-letni Gustaw Boland.

Wczoraj stanął nieborak przed wyrokującym trybunałem i został skazany na 1 rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Tertil, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Sz. Weiss.

PODROŻENIE MĄKI ŻYTNIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (A. W.) „Gazeta Handlowa“ dowiaduje się, że Wydział młynów warszawskich zawiadomił komisarjat rządu iż cena mąki żytniej w workach została podniesiona z dn. 4. b. m. do 53 groszy za kilogram.

—o—

100 LAT MALARSTWA POLSK.

KRAKÓW. 4. kwietnia. (A. W.) W sobotę odbędzie się tu otwarcie Wystawy „Sto lat Malarstwa Polskiego“, która obejmie malarstwo od 1800 do 1900 roku. Otwarcia dokona prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki.

—o—

WĘGIEL POLSKI DO ROSJI SOWIECKIEJ.

WARSZAWA 4. kwietnia. (A. W.) Kopalnie węgla w Polsce otrzymały zamówienie na 10.000 ton węgla dla portu w Murmanju jako ekwiwalent za nabyty przez polski monopol tytoniowy tytoń sowiecki.

—o—

Młodzież Socjalistyczna

O wychowanie socjalistyczne.

II.

Burżuazja dokładnie zdaje sobie sprawę ze znaczenia wychowania mas dla swoich potrzeb. Wie ona, że gdyby ono ustało, to obecny porządek społeczny musiałby szybko runąć w gruzy. Na wychowanie to łoży burżuazja dużo i otacza je najstaranniejszą opieką. Stąd pochodzi, że psychiczne nastawienie ludzi jest przeważnie przeciwne socjalizmowi. I nic dziwnego, przecież wychowanie ich w duchu kapitalistycznym zaczyna się już od maleńkości.

Dzieła tego — chociaż nieświadomie

dokonywa matka i ojciec,

ucząc dziecko absolutnego dla siebie posłuszeństwa. Pokorne i posłuszne dziecko uważane jest powszechnie za najlepiej wychowane. Dziecko nie może czynić inaczej niż tego chcą rodzice. Każda próba sprzeciwu spotyka się z surową karą. Dziecko już od maleńkości czuje przemoc nad sobą, której pokonać nie może. Ulega więc i w ten sposób wytwarza się z niego typ człowieka potulnego, bezwolnego a tak bardzo upragnionego dla kapitalizmu.

Z ósmem rokiem życia rozpoczyna się nowy okres wychowania, kiedy

dzieckiem zajmuje się szkoła.

Pomińmy fakt, że jest ona klasową, bo podzielona jest na typ niższy i wyższy. Ten typ niższy — to dla ludu, by znać zawiele się nie nauczył. Wprawdzie z typu niższego można przejść do wyższego ale tylko teoretycznie, bo trzeba mieć na to środki materjalne. Szkoła powszechna przez długi czas pozostanie ciągle szkołą dla ludu.

Trudno wymagać, aby szkoła utrzymywana przez państwo kapitalistyczne, wychowywała dla przyszłego, lepszego społeczeństwa. Wychowuje więc dzieci dla istniejącego społeczeństwa, uczy pietyzmu i szacunku dla niego.

Wprawdzie do szkoły zaczyna powoli przenikać duch demokratyczny, ale cóż z tego, kiedy jest on zabijany przez kler wszystkich wyznań, który wprowadza do szkoły ducha poddaństwa feudalnego pod postacią nauki religji.

Koroną wychowania klerykalnego

— z religijnem niema ono nic wspólnego — jest znowu pokora i posłuszeństwo. Kara dla śmiałków niestosujących się do tych nauk jest znacznie większa od cierpień zadawanych przez rodziców. Przed dzieckiem stoi groźba wiecznego potępienia i mąk piekielnych.

Jak takie wychowanie odbijać się musi na charakterach dzieci, wspominać nie potrzeba.

Po skończeniu szkoły

wędruje dziecko do fabryki

zorganizowanej na sposób feudalny. Na czele stoi właściciel lub dyrektor, któremu podlegają inżynierowie, werkmistrze i wreszcie robotnicy. Wszystko odbywa się tutaj według woli tego pierwszego. Robotnik jest bezwolną maszyną, którego obowiązuje posłuszeństwo wobec przełożonego i przymus wykonywania pewnych określonych funkcji, pozatem nic więcej. Nie trzeba etż wspominać, jak praca taka tępi ducha ludzkiego, pozbawia go wszelkich pragnień i wszystkiego, co nazywamy człowieczeństwem.

Młody robotnik praktycznie uczy się tutaj stosować wyhodowaną bezwolność i posłuszeństwo.

Po tem rozpoczyna się

okres służby wojskowej.

Znowu instytucja zorganizowana ściśle na wzór feudalny. Służba wojskowa polega na ślepem wykonywaniu rozkazów. Aby młody żołnierz dobrze sobie zapamiętał i aby poczucie ślepego posłuszeństwa weszło niejako w jego krew, musi przy każdem odezwaniu się do „starszego" wymawiać słowo — „posłusznie".

Co prawda w okresie powojennym wiele zmieniło się w wojsku na lepsze, ale przecież ciągle jeszcze istnieje głęboka przepaść między oficerem a żołnierzem. Ciągle jeszcze żołnierz - robotnik czy chłop nie czuje się w wojsku obywatelem.

Na tem nie kończy się jeszcze wychowanie człowieka w społeczeństwie kapitalistycznem. Teraz

zaczyna działać wychowawczo życie.

Sięga ono swojemi mackami wszędzie iniby nić pajęcza owija człowieka.

Na przednim froncie jako czynnik wychowawczy

stoi prasa mieszczańsko-kapitalistyczna.

Ona to dopełnia wychowania człowieka i dostosowania go do istniejącego porządku, ona przecież odgrywa najważniejszą rolę w urabianiu przychylnej dla kapitalizmu opinji publicznej, ona kształtuje myśli, wyobrażenia i czucia.

Życie działa jeszcze inaczej na człowieka. Wiadomo, że człowiek z natury pragnie radości, zabawy, odczuwa głód patrzenia i słyszenia.

I tej strony życia nie zaniedbuje kapitalizm.

Mamy tu wszelkiego rodzaju uroczystości, parady, ludowe zabawy, a nawet istnieje szeroko rozwinięty przemysł rozrywkowy — oczywiście zawsze alkoholowy.

Znane są przecież powszechnie obskurne, cuchnące wszelkiemi wyziewami budy, które się zwą restauracjami, a przeznaczone są do zabawy dla ludu.

Nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich metod i środków wychowywania człowieka w społeczeństwie kapitalistycznem, ale i tyle wystarczy, aby zdać sobie sprawę jak wielkiej trzeba pracy, aby z tak uformowanego człowieka wychować innego, przepojonego nowemi zasadami. O tem jednak w następnym dodatku.

Tragiczny stan pracy młodocianych w Polsce.

(K. E.). Żyjemy w okresie niesłychanego rozwielmożnienia się pracy dzieci i młodocianych robotników. Straszliwa nędza, panująca wśród proletarjatu i ciągła konieczność ciężkiej walki o kęs chleba, zmusza młodzież robotniczą do jęcia się od najwcześniejszych lat pracy zarobkowej. Miast rozwijać się swobodnie w normalnych warunkach, tak pod względem fizycznym, jak i umysłowym, dziecko robotnicze, rzucone jest na pastwę ciężkich warunków bytu proletarjackiego, czas cały spędzać musi w wyczerpującej walce o byt. Młody organizm, potrzebujący specjalnych warunków, miast rozwijać się marnieje pod wpływem wytężającej pracy, przechodzącej jego siły. Wobec tego mowy być nie może o rozrastaniu się tężyzny tak fizycznej jak i moralnej w naszem społeczeństwie. Wiadomo jaka młodzież, taka przyszłość danego narodu. Pozwolić jej dalej bytować w tem piekle, jakiem jest życie robotnika, pozwolić dalej na straszliwy wyzysk jej młodzieńczych sił — to znaczy przekreślić cywilizację, przekreślić postęp ku lepszemu, w nadchodzącej przyszłości zaś widzieć katastrofę społeczeństwa.

Młodociany element proletarjacki widziany jest chętnie przez pracodawców. Przedewszystkiem ze względu na możliwość większego wyzysku i taniość siły robotniczej. Robotnik starszy, bardziej doświadczony, należący do swej organizacji, skutecznie się przeciwstawić może kapitalistycznym zapędom. Młodociany jest słaby, nie wyrobiony w codziennej walce klasowej, najczęściej niezorganizowany, a więc bezbronny wobec burżuazyjnego przeciwnika, stanowi znakomity żer dla kapitalistycznej zachłanności.

Oto temu przypisać należy wprost katastrofalne rozwielmożnienie się pracy dzieci i młodocianych w przemyśle polskim.

Niżej przytoczona tabela, niech wykaże cyfrowo ten tragiczny stan na naszym rynku pracy:

Grudzień 1925 r.

Przemysł	Ogółem robotników	W tem młodocianych	% młodocianych w stosunku do ogółu robotników
Krawiecki	3 912	1.317	33,7
Odzieżowy	13.577	2.945	21,6
Szklany	7.952	1.419	17,8
Metalowy	79.386	13 003	16,5
Poligraficzny	10.749	1.770	16,4
Drzewny	46.662	4.906	10,5
Mineralny	28.237	2 874	10,1
Budowlany	18.096	1.548	8,5
Papierniczy	10 010	832	8,3
Skórzany	6 008	420	7,0
Włókienniczy	105 342	5 149	5,0
Spożywczy	89.079	4 027	4,5
Chemiczny	31.055	1.267	4,0
Wodociągi / Elektrownie	5 365	174	3,1

Źródło: „Statystyka Pracy" zeszyt 6/1926.

Powyższe zestawienie nie jest oczywiście ścisłe. Podane cyfry są wzięte przeciętnie, traktują ogólnie. W poszczególnych wypadkach, sprawa przedstawia się o wiele gorzej.

W Warszawie, w fabrykach metalowych (od 100—200 robotników) pracuje 50—70 proc. młodocianych. W fabryczkach średnich rozmiarów (po-

Akademicy w walce z dyktaturą.

Hiszpanja, ongiś przodująca w kulturze, jęczy dziś podobnie jak Włochy, Jugosławja, Litwa pod jarzmem znienawidzonego rodzimego Mussoliniego — Primo de Rivery. Metody włoskiego faszyzmu są przez dyktatora hiszpańskiego w pełni realizowane: bezprawie, gwałt i korupcja — to owoce dzisiejszego regimu w Hiszpanji. Najwybitniejsi ludzie, uczeni, pisarze, artyści w obawie przed prześladowaniami tułają się na emigracji, grupując się przedewszystkiem w Paryżu i stamtąd utrzymują kontakt z podziemną krajową robotą rewolucyjną. Ruch robotniczy hiszpański jest bezwzględnie zwalczany, wolność, to słowo, do którego dziś tęskni społeczeństwo hiszpańskie. Wyrazem tego, że Hiszpanie mają dosyć Primo de Rivery są fermenty w armji dotąd wiernej dyktatorowi.

Ostatnio Hiszpanja stała się terenem niesłychanych zajść: oto dyktator, chcąc pozyskać sobie sfery klerykalne, nadał dwom uczelniom zakonnym, nieposiadającym ku temu żadnych warunków, prawo wyższych uczelni. Demonstrujący akademicy i solidaryzujący się z nimi profesorowie w obronie nauki i wiedzy zostali przez Primo de Riverę potraktowani w sposób, na który nie ważył się nawet carski regime. Policja hiszpańska, łamiąc zasady autonomji wyższych uczelni obsadza gmachy uniwersyteckie, przypuszcza „szturm" do demonstrantów, rani wielu z nich, a potem aresztowania i procesy przeciw „winnym". Szczytem represji jest zamknięcie uczelni i zawieszenie egzaminów na przeciąg jednego roku roku oraz dymisja „nieprawomyślnych" profesorów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ostatnie „bohaterskie" czyny hiszpańskiego Mussoliniego spotęgują jedynie obóz rewolucyjny, szykujący się do ostatecznej rozgrywki ze znienawidzoną kliką.

Dla naszej rodzimej reakcji faszystowskiej, która znajduje tak gorliwych zwolenników w obozie młodzieży akademickiej, niech będą zajścia hiszpańskie obrazem raju faszystowskiego, a zarazem memento, że każda dyktatura oparta nie na woli społeczeństwa, lecz na bagnetach, musi prędzej czy później upaść. Socjalistyczna młodzież akademicka, będąca dziś na terenie wyższych uczelni jedyną grupą szczerze walczącą z reakcją akademicką, która stoi dziś w pierwszych szeregach faszyzmu, — z dumą patrzy na dzielną i nieugiętą walkę hiszpańskiej młodzieży akademickiej w dążeniu o Wyzwolenie swego kraju.

—o—

niżej 50 robotników) stosunek jest przerażający, ilość młodocianych dochodzi do 82 proc. W mniejszych zakładach przemysłu włókienniczego, stosunek młodzieży do ogółu robotników wynosi niejednokrotnie 75 proc., w tem przeważnie dziewczęta. I tak dalej ciągnąć można ten korowód cyfr, będący tragicznym obrazem pracy w Polsce.

Oczywista, że ów młodociany element pracy jest objektem najbardziej bezwzględnego wyzysku ze strony kapitalistów. Nasze organizacje zawodowe zbyt mało zajmują się warunkami bytu młodocianych. Widocznie proletarjaccy działacze za wodowi nie zdają sobie sprawy z katastrofalnych następstw, jakie grożą naszemu społeczeństwu, jeśli ten stan dzisiejszy rozwielmożnienia się pracy młodocianych, trwać będzie nadal. Związki zawodowe walczyć powinny, o ustawowe ograniczenie pracy młodocianych w stosunku do dorosłych robotników. Tolerowanie bowiem dotychczasowego stanu rzeczy grozi coraz większem niszczeniem młodych organizmów, wróżąc najgorszą przyszłość społeczeństwu polskiemu, godząc przez to i w przyszłość państwa.

Dlatego walczymy o stworzenie normalnych warunków pracy i życia naszej młodzieży proletarjackiej.

Niech żyje Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży!

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany przez tow. Wyrostka, Tumidajskiego i Neusteina składam na fundusz prasowy kwotę zł. 5, i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Józefa Gazka, sekr. P. K. Ch. Stanisławów.

Józef Markiewicz

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dzien. Lud." kwotę zł. 10.— i proszę o złożenie dowolnych kwot tow.: Jana Dobrzańskiego, prac. sal. w Dolinie, Józefa Drewedkiego w Wygodzie, Jaroszyńskiego prac. firmy Plesinger w Kiechowicach i Jana Fabera w Rypnem p. Duba. **Karol Weyman**

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. odbędzie się w sobotę 6. b. m. o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p. Uprasza się o przybycie również delegatów lwowskiej Rady Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym sprawy manifestacji 1. maja. Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie. **Ermich.**

POSIEDZENIE Zarządu Sekcji Kobiet PPS. odbędzie się w poniedziałek 8-go b. m. o godz. 7-mej wieczór, w lokalu ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Komunikaty.

SEKRETARZ R. K. S-u Seinfeld Maks. podaje do wiadomości tow.: iż jego godziny urzędowe są w czwartki i poniedziałki od godz. 7.30 — 8.30 w lokalu T. U. R., Rynek 8. I. p. W tymże czasie udziela informacji, i załatwia wpisy do Sekcji piłki nożnej szachowej i t. d.

POSIEDZENIE ZARZĄDU R. S. K. O odbędzie się w sobotę, dnia 6. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Dwernickiego l. 3.

—o—

ZJAZD NAUCZYCIELI- SAMORZĄDOWCÓW we Lwowie. Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. urządza we Lwowie w dn. 4. i 5. maja zjazd nauczycieli- samorządowców z województw południowych. Zgłoszenia na zjazd należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz. (Wydział Samorządowy), Marszałkowska 123.

NOWY ZARZĄD ZASP-U.

Nowoobrany Zarząd Związku Artystów Scen Polskich ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. Bojanowski (Opera), wiceprezesi — pp.: Zelwerowicz (Teatr Narodowy) i Kochanowicz (Ateneum), sekretarz — p. Warnecki (Teatr Narodowy), skarbnik — p. Burzyński (Teatr Polski).

Baczność Towarzysze!

WZYWAMY TOWARZYSZY do natychmiastowego uregulowania zaległego podatku partyjnego, oraz regularnego opłacania go w miesiącach bieżących,

Sekr. OKR. PPS.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1929 r.

Z POWODU NAWAŁU MATERJAŁU drugą część korespondencji ze Stryja, odkładamy do najbliższego numeru.

POGROMCY ZAMKÓW I KŁÓDEK PRZY ROBOCIE. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Ignacego Rejmana przy ul. Jagiellońskiej l. 20, skąd skradł futro, wartości 1.300 zł.

Do mieszkania Bronisławy Margulies, przy ul. K. Tańskiej dostał się jakiś osobnik, który skradł 2 kołdry i kapę na łóżko, wartości około 200 zł.

Jacyś nieproszeni dostali się do magazynu spożywczego Marjana Urana, przy ul. Strzeleckiej l. 8, skąd skradli 5 skrzyń mydła, i 5 skrzynek tłuszczu, wartości około 500 złotych.

Ze strychu realności przy ul. Berka l. 4, skradziono większą ilość bielizny na szkodę Klary Tauber.

LENIWY PRACOWITY I INNE ZŁODZIEJSKIE HISTORJE. Do aresztu odstawiono wczoraj Wasyla Pracowitego, który w przeciwieństwie do swego nazwiska nie lubi pracować, lecz pragnie by mu „pieczone gołąbki same wpadały do gąbki". Tym razem leniwy Pracowity, został aresztowany za sprzeniewierzenie na szkodę Anny Kraus.

Anastazja Dubina została aresztowana za kradzież popełnioną na szkodę Józefa Wolskiego, zam. przy ul. Częstochowskiej l. 33.

Jan Iwaniszyn, i Franciszek Kochański, karani za kradzieże kieszonkowe, zostali przytrzymani w chwili, gdy wsiadali do wozu tramwajowego, by opróżniać kieszenie pasażerów. Odstawiono ich do aresztu.

Los ich podzielili Jan Leopold Eichelberg i Antoni Pretuła karani za kradzieże, przy których znaleziono pęk kluczy wertheimowskich. Przy pomocy zakwestjonowanych kluczy dokonywali oni włamań mieszkaniowych.

—o—

CASINO DE PARIS. Rejtana 3, które stało się dziś najpopularniejszym lokalem rozrywkowym w Polsce, wystąpiło z nowym wspaniałym kwietniowym programem. Program ten podniósł się na wysoki poziom artystyczny tak pod względem treści jak i wykonania, a to dzięki takiemu wytrawnemu „łowcy talentów" jakim jest dyr. Moszkowicz. Cały zespół jest świetny, bezsprzecznie jednak na plan pierwszy wybijają się światowej sławy duet taneczny Guy Nemo et Dinach; popularny polski duet śpiewno- taneczny Żukowska-Niksarski; międzynarodowe tancerki Siostry Lauree, Hela Malinowska (Miss Zakopane), sławna włoska subretka Sirenetta: tancerka charakterystyczna Rose Waldow i tancerka klasyczna Z. Olszewska. Dwie orkiestry, które dzielnie prowadzi mistrz Osiecki, umilają wieczory w „Casino de Paris".

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7.30 „Carewicz".
Sobota, o 4.30 „Powrót taty".
Sobota o 7.30 „Carewicz".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Kwadratura Koła".
Sobota o 7.30 „Kwadratura koła".

—o—

NA SOBOTNIE, popołudniowe przedstawienie daje Teatr Wielki o godzinie 4.30, dla dziatwy i młodzieży szkolnej po cenach znacznie zniżonych bajkę B. Hertza i W. Tatarkiewiczównej „Powrót taty".

„NOŻKI NA STÓŁ", świetna rewja W. Raorta, która jedynie z powodu postu zeszła chwilowo w pełni doskonałego powodzenia z repertuaru, wchodzi z powrotem na afisz Teatru Wielkiego w niedzielę popołudniu. Ceny miejsc znacznie zniżone. Początek o godz. 3.30.

TEATR MAŁY występuje dziś z premierą wybornej komedji satyrycznej wybitnego autora rosyjskiego Katajewa „Kwadratura Koła". Bardzo ciekawy ten utwór wykazujący w sposób satyryczny bezsensowość ustaw małżeńskich w Rosji sowieckiej, odznacza się nadzwyczajnym humorem i dowcipem. W głównych rolach wystąpią pp.: Lewicka, Ładosiówna, Kustowski, Żurowski, Modrzewski i Ratschka. Reżyserja dyr. Franciszka Frączkowskiego.

„BIEDNA DZIEWCZYNA" wod. w 6 obrazach Krena i Lindaua, zbudowany na tryskającej humorem akcji, wystawiony zostanie na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7), w niedzielę 7. kwietnia b. r. W przedstawieniu bierze udział cały zespół „Sceny Gwiazdy" wraz z symfoniczną orkiestrą pod dyr. Kaz. Abratowskiego. Nowe dekoracje pendzla art.- mal. K. Zajączkowskiego. Kuplety odśpiewa Teofil Lauda, w scenie z ewolucjami p. t.: „Klub kawalerów" w obrazie 5-tym. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej.

Obwieszczenie o rejestracji cudzoziemców.

Na podstawie § 39, 40, 41 i 42 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15. grudnia 1928 r. o ruchu cudzoziemców (Dz. U. R. P. z 1929 r. Nr. 5. poz. 49) obwieszczam co następuje:

1. Cudzoziemcy, tj. osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego, o ile znajdowali się w granicach Rzeczypospolitej w dn. 27. marca 1929, obowiązani są, o ile to niżej nie jest przewidziane inaczej, — zgłosić się w Lwowskiem Starostwie Grodzkiem w terminach niżej podanych w celu dopełnienia obowiązku rejestracji.

2. Od obowiązku rejestracji są zwolnieni:
1) nieletni, którzy nie będą mieli w dniu 30. czerwca 1929 r. skończonych lat 16.
2) cudzoziemcy, którzy w dniu 27. marca 1929 r. nie znajdowali się w granicach Rzeczypospolitej.
3) cudzoziemcy, którzy w dniu 27. marca 1929 znajdowali się na obszarze Rzeczypospolitej z wizami przejazdowemi (tranzytowemi).
4) cudzoziemcy, do których stosuje się art. 19. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach. (Dz. U. R. P. Nr. 83. poz. 465).

3. Rejestrujący się winni przynieść ze sobą dowody osobiste (paszporty) stwierdzające ich przynależność państwową oraz tożsamość osobistą, jak również 2 fotografje z ostatnich czasów.

4. W interesie rejestrujących się leży przynieść ze sobą wypełnione już **ale niepodpisane** karty rejestracyjne.

5. Karty rejestracyjne można otrzymać darmo po jednej na osobę w Starostwie Grodzkiem w dn. od 2. kwietnia b. r. do dnia 10. kwietnia b. r.

6. Cudzoziemki zamężne oraz małoletni w wieku powyżej lat 16 obowiązani są dopełnić obowiązku rejestracji niezależnie od swych mężów, względnie ojców lub matek.

7. Jeżeli cudzoziemiec musi wyjechać z Rzeczypospolitej przed dniem, w którym powinien się zarejestrować, ma dopełnić obowiązku rejestracji bądź przed wyjazdem zagranicę, bądź w terminie dodatkowym.

8. Uchylenie się od obowiązku rejestracji będzie karane, zgodnie z art. 17. zacytowanego wyżej w ustępie 2. punkt 4. Rozporządzenia o cudzoziemcach, karą grzywny do 3.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu temi karami łącznie, a niezależnie od tego może ono pociągnąć za sobą wydalenie winnego z granic Rzeczypospolitej, stosownie do art. 10. lit. a) tego samego Rozporządzenia i stosownie do § 23. zacytowanego na wstępie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o ruchu cudzoziemców.

Plan rejestracji cudzoziemców:

Cudzoziemcy podlegają obowiązkowi rejestracji w nast. dniach począwszy od liter:

A—C	od 11. IV. br.	do 19. IV. br.	włącznie
D—G	od 20. IV. br.	do 28. IV. br.	„
H—K	od 29. IV. br.	do 12. V. br.	„
L—N	od 13. V. br.	do 17. V. br.	„
O—R	od 18. V. br.	do 24. V. br.	„
S—U	od 25. V. br.	do 4. IV. br.	„
VW-Z	od 5. VI. br.	do 14. VI. br.	„

Lwowski Starosta Grodzki: **Klotz** m. p.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Piątek, 5. b. m. 7-ma punktualnie, Uniwersytet Ludowy, Bourlarda 5., Kurs ;;Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Polskiej i ustawodawstwo ochronne pracy".

Piątek, 5. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Kaflarzy, Ceglarzy i Cukierników, Zielona 7.; p. prof. dr. J. Kochanowski „Najciekawsze przykłady z przystosowania w przyrodzie" z przeźroczami.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Pieniądz".
MARYSIENKA: „Pieniądz".
APOLLO: „Dama z loży Nr. 13" (Żar Miłości). Greta Garbo.
LEW: „Zahia".
PALACE: „Tancerka z Moskwy".
COLOSSEUM: Douglas Fairbanks we filmie „Król Doug I." oraz „Miłość Sunji".
CHIMERA: „Skrzydła".
CASINO: „Romans Panny Opolskiej".
UCIECHA: „Harry Peel'a przygody na lodowych szczytach".
GRAŻYNA: „Wieża miłości".
OAZA: „Dwie noce arabskie".
FATAMORGANA: „Dzikuska".
PAN: „Moulin Rouge".
LUNA: „Pod fałszywem oskarżeniem".
PROMIEŃ: (za rog. Żółkiewską" „Świat w płomieniach".

Z wydawnictw.

„ŚWIAT KOBIECY" dwutygodnik w nrze 7-mym zawiera: J. Kossak- Pełeńska: Jak moja psina była kotem; K. Alberti: Historja błękitna, wiersze; M. Hausnerowa: Rywalka „Trędowatej"; William A. White: O zanikaniu granicy między obiema płciami; Z. K. Penlington: Gejsza mistrzyni śpiewu i tańca; Obserwator; Odpowiedzi na listy konkursowe; Efeb: O dziąsłach. Ciekawa korespondencja wiosenna o modzie i bogata kolekcja prześlicznych modeli zachęcą każdą kobietę do przejrzenia tego numeru. Pozatem rozstrzygnięcie oryginalnego Konkursu uwieńczonego dziesięcioma nagrodami musi zainteresować Czytelniczki.

OGŁOSZENIA.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok, przydzielony do P. K. U. Stanisławów, na nazwisko Jan Nycz.

Żurnale damskie, męskie, dziecięce, dla modniarek i bieliźniarskie, kroje do wszelkich modeli, książki do robót ręcznych i manekiny poleca najtaniej firma »Żurnal« Lwów, plac Bernardyński 2.

Poszukujemy montera samodzielnego dla wykonywania montażu sieci przewodów powietrznych. Reflektuje się tylko na **siłę pierwszorzędną.** Zgłoszenia osobiste do firmy Polskie Zakłady Siemens Lwów, Jagiellońska 7 wraz z odpisem świadectw w godz. przedpoł. 9—12-tej.

Walne Zgromadzenie

członków niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się dnia 28 kwietnia 1929 o godz. 13-ej w lokalu spółdzielni z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie sprawozdania z dokonanej dnia 24/6 1928 ustawowej rewizji. 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1928. 4) Zatwierdzenie sprawozdania zamknięcia rachunków i bilansu, oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 5) Oznaczenie sposobu pokrycia strat. 6) Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 2, 17, 26 i 32 statutu. 7, Wybór 2 członków Rady Nadzorczej. 8) Wnioski członków bez uchwał Zgodnie z § 20 statutu Walne Zgromadzenie jest zdolne do uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

BANK LUDOWY
Spółdzielnia z odpowiedz. ogran. w Busku koło Lwowa
Zarząd **J. Horowitz.**

Zwyczajne Roczne

Walne Zgromadzenie „GLIŃSKO"

Spółdzielni wytwórczej pracowników ceramiki z ogran. odpow. we Lwowie

odbędzie się dnia 14 kwietnia 1929 w lokalu własnym przy ul. Zielonej 7 o godz. 10-ej przed południem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie czynności: a) Zarządu, b) Rady Nadzorczej, c) komisji rewizyjnej.
3) Rozdział zysków.
4) Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
5) Wnioski.

W razie niejawienia się dostatecznej liczby członków odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 11-tej jako powtórnie zwołane w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym z ważnością uchwał bez względu na ilość członków (§ 60).

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz: **Edward Razowski** Przewodniczący: **Jan Szczyrek**

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

poleca następujące książki:

D. Gross Powojen. odbudowa Polski	Zł. 1·20
Sjonizm Adwokatów	—·50
Boy: Dziewice Konsystorskie	2·60
Umowa o pracę pracowników umysł.	3·—
" " robotników	2·40
Sądy pracy	2·40
Ochrona pracy w Polsce	1·—
Frankowska: Ubezp. na wypadek choroby	—·70
Urlopy wypoczynkowe	3·—
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	2·50
Regulamin czynności kas chorych	1·—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	1·50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	1·60
Hausner: Listopad 1918	1·60
Leopolita: Czwarta brygada maszeruje	1·20
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	16·—
Króliński: Dzieje narodu polskiego	1·50
Niedziałkowski: Teorja i praktyka socjalizmu	5·—
Kropotkin: Wielka rewolucja franc.	7·60
Czapiński: U źródeł bolszewizmu	—·45
Porczak: Walka o demokrację	3·—
— Religja a polityka	—·70
Księga pamiątkowa P. P. S.	3·50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	2·—
Daniłowski: Bandyci z P. P. S.	2·50
Kalendarzyk młodego robotnika	—·70
Polski sport robotniczy	—·80
Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15·—
Rosja sowiecka (2 tomy)	12·—
Korniłowicz: Akcja społeczno-kult. w górnictwie ang.	3·—
Marks: Manifest komunistyczny	—·30
Mehring: Karol Marks	7·50
Kolski: Manifest komunistyczny	—·50
Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu	2·40
Bucharin: Teorja materjalizmu hist.	8·—
Beer: Historja powszechna socjalizmu (5 tomów)	9·—
Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program	6·—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna	5·50
Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja?	1·—
Sinclair: Nazywają mię cieślą	3·—
Zola: Germinal	3·—
— Va banque	2·40
Hausnerowa: Zielone okiennice	3·—
T. Rechniewski: Polska podziemna	4·—
Conrad: Nostromo (2 tomy)	18·—
Gąsiorowski: Czarny generał	9·—
Bandrowski: Lenora	10·—
— Tadeusz	10·—
Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	5·60
Mardrus: Matka i syn	5·80
Raort: Na karuzelu	5·—
Dąbrowska: U północnych sąsiadów	3·80
Olechowski: Wódz	9.50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.